



Piotr Sokół, konsekrowany Apostoł Bożego Miłosierdzia. Posługuje przy Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Gallardon, we Francji.

MIŁOSIERDZIE BOŻE DLA ŚWIATA CAŁEGO, WIĘC RÓWNIEŻ I DLA MNIE

Panie Piotrze, jest Pan wyjątkowym pielgrzymem, który odwiedza św. Siostrę Faustynę w Krakowie-Łagiewnikach co miesiąc. Jak rozpoczęła się ta przyjaźń?

Przed rozpoczęciem Jubileuszowego Roku Miłosierdzia Bożego, czyli w 2015 roku postanowiliśmy, że w katedrze w Chartres we Francji umieścimy na ten Rok Święty obraz Pana Jezusa Miłosiernego. Wtedy w tej katedrze byłem mistrzem ceremonii. Po przywiezieniu i instalacji obrazu mój proboszcz poprosił mnie, abym wyjaśnił mu, co oznaczają te dziwne promienie wychodzące z Serca Jezusowego i dlaczego taki jest podpis? Odpowiedziałem, że od dawna znam ten



obraz i niejedną raz słyszałem o kulcie Miłosierdzia Bożego w formach, które Jezus przekazał Siostrze Faustynie, lecz najlepiej będzie jak poleci ze mną do Krakowa i sam pozna wszystko na miejscu. I tak się stało. W krótkim czasie po tej rozmowie dotarliśmy do Łagiewnik, do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia przed cudowny obraz Jezusa Miłosiernego i do grobu św. Siostry Faustyny. Ten wyjazd z pewnością odmienił nasze życie. Myślę, że mogę to powiedzieć również w imieniu ks. Dominika, mojego proboszcza. Obydwaj zakochaliśmy się w orędziu o miłosierdziu Bożym. W miłości tej coraz bardziej utwierdzała nas lektura „Dzienniczka” Siostry Faustyny, który przywieźliśmy z sobą do Chartres (90 km od Paryża).

Czym zachwyciło Pana orędzie o Bożym miłosierdziu? Mijały miesiące, a „Dzienniczek” stawał się z dnia na dzień pasją mojego życia, Siostra Faustyna natomiast – moją Przyjaciółką, która pozwoliła mi zrozumieć, poprzez swoją modlitwę „Dopomóż Mi, Panie” (Dz. 163), że sam do niczego w życiu nigdy nie dojdę, że potrzebuję Jezusa. Nie po to, żeby mnie obdarowywał, lecz żeby mi pomagał, bo tylko w taki sposób mogę poznać miłosierdzie Boże i nim żyć oraz być Jego apostołem, przekazując orędzie dalej moim braciom i siostrą spragnionym przyjaźni z Jezusem.

Jezus przyjął te pragnienia i rozpoczęło się wielkie dzieło?

2016 rok był czasem wielkich zmian. Ksiądz Dominik zmienił miejsce swojej posługi, objął probostwo parafii Świętej Rodziny w Gallardon, 25 km od katedry w Chartres. Postanowiłem poprosić biskupa, aby mnie zwolnił z posługi ceremoniarza w katedrze i by pozwolił mi służyć w parafii, do której został posłany ks. Dominik. I tak się stało we wrześniu 2016 roku. W głębi serca czułem, że chcę poświęcić całe moje życie Jezusowi i służyć Jego Kościołowi. Jezus nie kazał mi długo

czekać. Wskazał mi drogę, a pierwszym jej etapem była pomoc mojemu proboszczowi w rozpowszechnieniu orędzia o miłosierdziu Bożym w miasteczku i kraju, w którym jest to dla ludzi czymś kompletnie nowym i nieznanym. Proszę mi uwierzyć, że nie była to łatwa sprawa..., lecz jeśli sam Jezus wysłał na misję, to nie zostawia nas samych.

Waszą misję głoszenia orędzia Miłosierdzia wspierają polscy święci w znaku relikwii. Czy ich duchowa obecność była dla Was pomocą w rozeznaniu dalszego apostołstwa, do którego wzywał Jezus?

Już 22 września 2016 roku z ‘pomocą’ w misji głoszenia orędzia Miłosierdzia przybyły do naszej parafii relikwie św. papieża Jana Pawła II, które otrzymaliśmy z rąk ks. kard. Stanisława Dziwisza. Z pewnością Papież Miłosierdzia pomnożył w nas wiarę, że to, co robimy, jest zgodne z wolą Bożą. Dwa tygodnie później, 7 października 2016 roku, nasza wiara znowu wzrosła, gdy za zgodą przełożonej generalnej Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia m. Petry Kowalczyk otrzymaliśmy relikwie św. Siostry Faustyny. Wtedy byliśmy pewni, że plan Boży idzie w kierunku utworzenia Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Gallardon, do którego 29 stycznia 2017 roku przybyły także wyjątkowe relikwie św. Stanisława, biskupa męczennika, otrzymane z rąk ks. prałata Zdzisława Sochackiego, proboszcza katedry wawelskiej.

W Pana sercu zrodziło się pragnienie wyjątkowego oddania się Miłosiernemu Bogu przez konsekrację. Jak Pan ją przeżywa?

Drugim etapem planu Bożego wobec mnie jako osoby świeckiej była moja konsekracja w Apostołstwie Miłosierdzia Bożego i złożenie rocznych ślubów: posłuszeństwa, czystości i ubóstwa ewangelicznego na ręce mojego biskupa. I tak się stało 22 września 2017 roku, równy rok po przybyciu relikwii św. Jana Pawła II do naszej

parafii. Śluby te odnowiłem 21 września 2018 roku, tym razem na okres 5 lat.

Jestem bardzo szczęśliwy, że mogę służyć Jezusowi jako świecki konsekrowany i Apostoł Miłosierdzia Bożego, żyjąc Jego miłosierdziem i głosząc je. Z pewnością w mojej posłudze pomagają sam Jezus jak i św. Siostra Faustyna oraz przynależność do Stowarzyszenia Apostołów Bożego Miłosierdzia „Faustinum”, którego wspólnota została otwarta również i w naszej parafii. Dodatkowo w parafii powstało mini „Faustinum” dla dzieci.

Czy w sercu Apostoła Bożego Miłosierdzia są jeszcze jakieś plany?

Z pewnością planów Bożych nie można przewidzieć. Kto by pomyślał, że kiedyś na francuskiej wsi, 70 km od Paryża i 25 od Chartres, powstanie Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, do którego będą przychodzić pielgrzymki, aby czcić obraz Miłosierdzia Bożego, relikwie naszych trzech wielkich Świętych oraz modlić się w Godzinie Miłosierdzia. Dla pielgrzymów został wybudowany również Dom Miłosierdzia Bożego, aby mogli się zatrzymać, skorzystać z noclegu, posiłku i trochę odpocząć.

Jakie przesłanie skieruje Pan do naszych Czytelników?

Kochani bracia i siostry, życzę wam z całego serca, abyście każdy wasz dzień rozpoczynali modlitwą św. Siostry Faustyny: „Dopomóż mi, Panie” (Dz. 163) i żyli w blasku promieni, płynących z przebitego serca Jezusa Miłosiernego, żyli oczyszczeni, w pojednaniu z żywym Bogiem i karmieni Jego żywym Ciałem.

Za rozmowę serdecznie dziękuje i życzy owocnego głoszenia orędzia Miłosierdzia.

s. Anna Maria Trzcńska ZMBM